

CENA 15 GR

i ich protektorów z USA

Fol — M Sy

(Artykuł R. Simonowa patrz str. 2).

Artysta ludowy RFSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, S. W. Łukianow jako Wasilij Stiepanowicz Agafonow, przewodniczący kolchozu

Ujawniamy nowe rezerwy — wszyscy wykonujemy normy

Podsumowanie narady korespondencyjnej „Głosu Robotniczego”

Musimy pracować coraz lepiej, coraz wydajniej

Z referatu tow. Mieczysława Mamosa, dyrektora naczelnego CZPB Północ

Przemysł włókienniczy musi produkować coraz więcej, lepiej i taniej — oto naczelné zadanie włókienniczy Łódzi i woj. łódzkiego.

Zastanówmy się, jakie posiadamy rezerwy produkcyjne w przemyśle włókienniczym.

Na wiele jeszcze ukrytych rezerw w naszych zakładach pracy wskazywali uczestnicy wielkiej narady korespondencyjnej „Głosu Robotniczego” — „Ujawniamy nowe rezerwy — wszyscy wykonujemy normy”. Narada ta wykazała, że obok niewątpliwych osiągnięć mamy jeszcze wiele niedociągnięć i niedomagań, które hamują uzyskanie wyższej produkcji.

Jedną z podstawowych rezerw jest znaczna ilość robotników, którzy nie wykonują swych norm. Wprawdzie w porównaniu z ubiegłymi latami, dzięki szkoleniu metod, inż. Kowalewa, dzięki lepszej opiece — zmalała znacznie ilość robotników nie wykonujących norm, jednak mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Z uznaniem należy wyrazić się o cennej inicjatywie tow. Morawskiego z ZPB im. Marchlewskiego, który zainicjował nową formę współzawodnictwa „Wszyscy w moim oddziale i zespole wykonują normy”. Apel tow. Morawskiego podjęło wielu majstrów z licznych zakładów przemysłu włókienniczego. Inicjatywa ta pobudziła do lepszej pracy również aparat techniczny. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że upowszechnienie cennej inicjatywy tow. Morawskiego w wielu zakładach zostało zaniedbane. Mówi

o tym niektórzy dyskutanci zabierający głos w naczelnym korespondencyjnym na łamach „Głosu Robotniczego”.

Zmniejszenie ilości robotników nie wykonujących swych zadań pozwoli nam na wydawnie podniesienie produkcji tkanin, na które czekają ludzie pracy naszego kraju. Nie możemy więc zamykać oczu na to, że w wielu zakładach nie dajemy takiej produkcji, jaką można by faktycznie osiągnąć. Bardziej energicznie więc musimy troszczyć się o wszystkich robotników, pomagać im w likwidowaniu trudności, na które napotyka się w czasie pracy. Kierownictwo poszczególnych zakładów powinno wykazywać szczególną troskę o podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników, dbać o jak najlepsze wykształcenie fachowe, przede wszystkim majstrów. Na sprawy te więcej musza zwracać uwagi organizacje partyjne i związkowe, które winny troszczyć się o podnoszenie świadomości politycznej robotników, mobilizować ich do zwiększenia wykonywania planów.

Szczególną uwagę musimy zwrócić na podniesienie jakości produkcji w przemyśle bawełnianym i w całym przemyśle włókienniczym. Ludzie pracy pragną się ubierać coraz lepiej i coraz dostatniej. Zrozumiałe, że nasze zakłady musza dawać wysokogatunkowe tkaniny.

Jakość produkcji na przestrzeni ostatnich dwóch lat uległa wydatnej poprawie, ale nie jest ona jeszcze taka, jaką chcielibyśmy mieć. Nadmierne ilości braków to poważne straty dla każdego za-

kładu pracy i dla robotników. W ten sposób marnujemy drogi surowiec.

W trosce o podniesienie jakości produkcji z cenną inicjatywą wystąpiła przódka Wanda Sygdiak z ZPB im. Marchlewskiego, która zainicjowała organizowanie pionów bezbrakowych. Za jej przykładem poszło wielu robotników z innych zakładów pracy. Piony bezbrakowe zorganizowano więc w przedsiębiorstwach, w których pracują robotnicy. Jednakże trzeba stwierdzić, że niektóre kierownictwa zakładów nie postarali się o zorganizowanie pionów, nie wytłumaczyli robotnikom korzyści, jakie przyniesie wzrost jakości produkcji dla nich samych i dla ich zakładów.

Z pełnym zadowoleniem należy powitać inicjatywę majstra tkackiego, tow. Stopczyka z ZPB im. Okrzei, który pierwszy w przemyśle włókienniczym postanowił wyeliminować jeden średni remont krosien w ciągu roku. Wyeliminowanie jednego remontu, to wydatne podniesienie produkcji. Apel ten podjęło wielu majstrów z przemysłu bawełnianego i wełnianego. Jednak, aby zlikwidować jeden remont średni, należy zająć się przede wszystkim podniesieniem kwalifikacji zawodowych robotników, którzy będą mogli w jak najlepszy sposób obsługiwać maszyny.

Inicjatywa tow. Morawskiego i tow. Stopczyka ściśle się ze sobą łączy i w rezultacie zapewnią wydatne podniesienie produkcji materiałów włókienniczych.

Narada korespondencyjna „Głosu Robotniczego” ujawniła szereg braków w naszej pracy. Jej uczestnicy wskazali na źródła wielu niedomagań. W czasie dyskusji robotnicy mówili o swoich osiągnięciach produkcyjnych, wytykających za stosowania radzieckich metod pracy.

Mimo naszych osiągnięć produkcyjnych musimy z całą energią walczyć o ujawnienie ukrytych rezerw produkcyjnych, o zmniejszenie ilości robotników, nie wykonujących norm. Każdy dzień naszej pracy powinien nam przynosić nowe osiągnięcia i sukcesy.

Nasze zadania produkcyjne są coraz trudniejsze, ale są one realne i w pełni możliwe do wykonania i dlatego obowiązkowo wszystkich kierowników zakładów jest wzmoczenie troski o robotników, o ułatwienie im uzyskiwania coraz lepszych wyników ilościowych i jakościowych. Prawda jest, że pracujemy coraz lepiej, ale sam fakt, że już pracujemy lepiej musi nam dodawać bodźca do szukania sposobów i metod dla jeszcze lepszej, jeszcze wydajniejszej pracy. Wtedy też potrafimy z powodzeniem wypełnić zadania, jakie stawia przed nami partia, rząd i wszyscy ludzie pracy.

24 bm. w sali konferencyjnej „Głosu Robotniczego” odbyło się uroczyste zakończenie wielkiej narady korespondencyjnej „Ujawniamy nowe rezerwy — wszyscy wykonujemy normy”.

W obradach wzięli udział uczestnicy narady korespondencyjnej, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy brygadziści i majstrowie, technicy i inżynierowie oraz aktywni partyjni i związkowi z zakładów przemysłu włókienniczego z terenu Łódzi i województwa łódzkiego.

W prezydium narady zasiadli sekretarz KŁ PZPR, tow. Franciszek Lewandowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR — tow. Kazimierz Dudek, redaktor naczelnego „Głosu Robotniczego” — tow. Kazimierz Dankowski, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókienniczy — tow. Genowefa Jarotowa, dyrektor naczelnego CZPB — Północ — tow. Mieczysław Mamos, inicjator nowej formy współzawodnictwa. „Wszyscy w moim oddziale i zespole wykonujemy normy” — kierownik oddziału końcowego w przedziałni średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego — tow. Marian Morawski, inicjator pionów bezbrakowych przódka z ZPB im. Marchlewskiego — tow. Wanda Sygdiak i majster tkacki ZPB im. Okrzei, tow. Zdzisław Stopczyk, który pierwszy w przemyśle włókienniczym rzucił hasło wyeliminowania jednego remontu średniego w ciągu roku.

Obradom przewodniczył majster tkacki ZPB im. Luksemburg, tow. Henryk Gluba — przewodniczący naszej korespondencyjnej narady.

W dyskusji głos zabrali: sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w ZPB im. Sawickiej — tow. Leon Włodarczyk, majster przędzalniczy z ZPB w Zgierzu — Stanisław Wiśniewski, II sekretarz organizacji oddziałowej Zakładów im. Luksemburg — tow. Władysław Kropacz, kierownik oddziału maszyn obrabujących przędzalni średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego — tow. Marian Morawski, tkaczka ZPB im. Dzierżyńskiego — Wanda Białas, majster tkacki ZPB im. Harnama — Czesław Pawlicki, inspektor szkolenia zawodowego CZPB — Eugeniusz Migdałowicz, tkaczka ZPB im. Harnama — Michałina Wiczorkiewicz i majster oddziału przędzawczego ZPB im. Sawickiej — Jerzy Kłopotowski.

Obok zamieszczamy fragmenty referatu wygłoszonego przez dyrektora naczelnego CZPB-Północ, tow. Mieczysława Mamosa, wypowiedzi niektórych uczestników dyskusji oraz fragmenty podsumowania narady, którego dokonał sekretarz KŁ PZPR — tow. Franciszek Lewandowski.



W czasie przerwy w obradach przędzawczy włókiennicze, tow. tow. Sygdiakowa, Morawski i Stopczyk w serdecznej rozmowie dzielili się swoimi doświadczeniami w pracy. Fot. — M 50

Wydatnie zmniejszyliśmy ilość przadek nie wykonujących swych baz

Z przemówienia tow. Mariana Morawskiego, kierownika oddziału końcowego przędzalni średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego

W okresie, w którym wystąpiłem z apelem: „Wszyscy w moim zespole i oddziale wykonują normy”, w moim oddziale ponad 100 przadek

nie wykonywało norm. Od tego czasu wiele się u nas zmieniło na lepsze. Obecnie zaledwie kilka przadek nie realizuje swych zadań. A nasz oddział każdego miesiąca osiąga coraz wyższe wykonanie planów produkcyjnych.

W jaki sposób udało nam się zwiększyć produkcję? Otóż w wyniku szerokiej akcji uświadamiającej lepiej zaczęli pracować majstrowie, aparat techniczny i prządki. Majstrowie nasi pracują coraz wydajniej i starają się ułatwić prządkom wydatne podniesienie produkcji. Podchodzą oni do swoich współtowarzyszy pracy z sercem i z troską — oto zasadnicze źródło naszych osiągnięć. Dzisiaj każdy majster naszego oddziału troszczy się nie tylko o robotnika i maszynę, ale współpracuje z grupą partyjną i z grupą związkową.

Szczególną uwagę zwróciłem na codzienne wypełnianie karty robotniczej „Mój plan”. Widzimy u nas, że prządki znają swoje wykonanie planowe, starają się uzyskać co dzień wyższą produkcję. Jednocześnie karta „Mój plan” informuje o wzrastającym za-

robku. Nasze prządki rywalizują między sobą o zdobycie zaszczytnego miana przodowniccy pracy.

Dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że przy wzmożonej opiece ze strony majstrów i kierownictwa, przy wydajniejszej pracy przadek i obciągaczek wszyscy mogą nie tylko wypełniać swe normy, ale wysoko je przekraczać.

Osiągnięcia te zachęcają nas do jeszcze lepszej pracy. Nie będziemy zadowalali się tylko tym, co zrobiliśmy, ale w naszym oddziale coraz więcej robotnic i robotników przekraczało z wysoką nadwyżką swe zadania planowe. Jednocześnie w walce o ilość zwracamy także baczną uwagę na wzrost jakości produkcji. W oddziale naszym zostali zorganizowane piony bezbrakowe, które współzawodniczą między sobą o uzyskanie wysokiej jakości produkcji.

W rezultacie tych wszystkich zmian, jakie się dokonały w naszym oddziale, zalogą postanowiła do dnia 16 grudnia br. zrealizować roczny plan produkcji. I przyrzeczamy na pewno dotrzemy.

Wzmocniona walka o plan — przyspiesza rozkwit naszej ojczyzny

Z podsumowania dyskusji przez tow. Franciszka Lewandowskiego, sekretarza KŁ PZPR

W parze ze wzrostem świadomości politycznej ludzi pracy rosną ich potrzeby. Zadaniem naszego przemysłu włókienniczego jest zaspokojenie tych potrzeb. Mówiąc o naszych osiągnięciach produkcyjnych nie należy ani na chwilę zapominać o nacisku wroga klasowego, który chciałby spowodować obniżenie produkcji. Jeszcze w ubiegłym roku rozpowszechniano szeroko teorie o nierealności planów, o obiektywnych trudnościach. Teorie te zostały obalone przez klasę robotniczą, przez naszych włókienniczy. Plan produkcyjny za 9 miesięcy br. został zrealizowany z nadwyżką. Świadczy to o podniesieniu poziomu świadomości politycznej robotnic i robotników, dowodzi to coraz lepszej pracy naszych organizacji partyjnych i związkowych. Sa to nasze niewątpliwie osiągnięcia.

Mówiło o tym wielu uczestników korespondencyjnej narady „Głosu Robotniczego”. Dyskusja, w której wypowiedzieli się przedstawiciele po-

szczególnych zakładów pracy, obok licznych osiągnięć wskazała również na wiele trudności. Narada korespondencyjna zostaje dzisiaj podsumowana i zakończona. Trzeba jednak, aby wymiana doświadczeń prowadziła dalej i rozwijała się coraz szerzej. Z większą energią należy upowszechniać przodujące metody pracy ludzi radzieckich. Nieustannie należy popularyzować inicjatywę tow. Morawskiego, Sygdiakowej i Stopczyka.

Śmiały musimy rozwiać krytykę i samokrytykę, potęgować iść, jak nam dała partia. Bardziej energicznie musimy zwracać i wskazywać na niedociągnięcia i niedomaganie występujące w zakładach. Szerzej musimy się dzielić wiadomościami i doświadczeniami prac na łamach naszej prasy partyjnej.

Musimy pamiętać, że stoja przed nami trudne zadania. Budownictwo socjalizmu w kraju odbywa się w walce z wrogami naszego ustroju, którzy usiłują nam przeszkodzić w podnoszeniu dobrobytu ludzi pracy.

Aby zwycięsko realizować nasze śmiałe zamierzenia produkcyjne, musimy nieustannie podnosić dojrzałość polityczną każdego robotnika. Uczyć go zwracać uwagę na podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowej. Wtedy też nasze plany będziemy realizować przed terminem i z nadwyżką.

W walce o wyższą produkcję szczególnie ważne zadania stoja przed majstrami technicznymi i inżynierami. Wielu z nich warzy się, że majster dziś nie może być jedynie „lekarzem” maszyn, a musi on być przede wszystkim wychowawcą i opiekunem swych pracowników. Od stosunku majstra do pracy, do powierzonego mu zadania zależy wyniki produkcyjne jego zespołu. A więc z tego wniosek, że nasi majstrowie i personel inżynieryjno-techniczny musza pracować coraz lepiej.

Jednym z najpilniejszych zadań jest doprowadzenie do takiego stanu, aby każdy robotnik wykonywał normę. Zadanie to jest w pełni osiągalne. Dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że zrealizujemy na tym odcinku już sporo, ale jeszcze nie wszystko. Musimy więc nałożyć naszą pracę jeszcze większą troską o robotnika, o podniesienie jego kwalifikacji zawodowych, o szerzy rozwój współzawodnictwa pracy.

Przemysł włókienniczy mimo dotychczasowych osiągnięć musi wydatnie zwiększyć swą produkcję. Na więcej tkanin, na coraz lepsze tkaniny czeka robotnik, czeka pracujący chłop naszego kraju. Musimy więc pracować coraz lepiej i realizować nasze zadania gospodarcze z nadwyżką. W walce tej przodować musza członkowie partii.

Wzmocniona walka o plan, to nieustanny rozwój naszej ludzkiej ojczyzny, to wzrost dobrobytu ludzi pracy, to potężny wkład w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

Ścisła współpraca majstra z robotnikami daje dobre wyniki

Z przemówienia tow. Stanisława Wiśniewskiego, majstra przędzalniczego ZPB w Zgierzu

Kiedy przydzielono mnie do obecnego mojego zespołu, byłem tym szczerze zmartwiony. Otóż zespół ten był jednym z najgorszych w przedziałni ZPB w Zgierzu i od dłuższego czasu nie wykonywał planów. Początkowo trudności nie zrażały mnie jednak. Zabrałem się energicznie do roboty. Przede wszystkim zacząłem przeprowadzać rozmowy z poszczególnymi robotnikami i robotnicami. W rozmowach tych wykazywałem, w jaki sposób należy pracować, aby uzyskać pełne wykonanie planów. Pomagałem im również oddziałową organizacją partyjną. Stopniowo zmieniał się stosunek do pracy poszczególnych przadek i obciągaczek. Ja ze swej strony nie szczędziłem starań w celu utrzymania parku maszynowego w jak najlepszym stanie. Zwracałem uwagę nie tylko na czystość maszyn, ale i na ich właściwe użytkowanie. Dzisiaj w naszym zespole wszystkie maszyny są należycie oczyszczone a nasz

zespół stawiany jest za wzór dla innych. Stopniowo wzrastała produkcja naszego zespołu. Przadki zdawały sobie coraz lepiej sprawę z tego, że podnosząc produkcję mogą uzyskać wyższe zarobki i przyczynić się do przedterminowej realizacji naszych planów produkcyjnych. Moja ścisła współpraca z prządkami dała dobre rezultaty. Na wyniki nie trzeba było czekać. Obecnie osiągamy już 105 proc. wykonania planu.

Dobrze przebiega również moja współpraca z majstrem zmianowym. Pomagamy sobie wzajemnie, staramy się przekazywać sobie maszyny w dobrym stanie.

Podchwyłem cenną inicjatywę tow. Morawskiego. Staram się obecnie pomóc innym robotnikom, którzy jeszcze nie osłagają w pełni swych norm. A nie ulega wątpliwości, że już w niedługim czasie wszystkie przadki z mojego zespołu będą wykonywały swoje zadania z nadwyżką.

Dzięki troskliwej opiece młodzi robotnicy osiągają coraz lepsze wyniki w pracy

Z przemówienia tow. Michałiny Wiczorkiewicz, tkaczki z ZPB im. Harnama



doświadczenia pracy i często krytykował niewłaściwe jej postępowanie.

Obecnie nasza załoga walczy o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego. W tym celu też musimy wykorzystywać wszystkie rezerwy, jakie mamy jeszcze niewątpliwie w naszych zakładach. Mimo znacznego wzrostu produkcji, w poszczególnych oddziałach produkcyjnych są jeszcze robotnicy, którzy nie wykonują swych norm. Baczną uwagę winniśmy też zwrócić na jakość produkcji. Sprawami tymi musi się zająć koniecznie kierownictwo naszych zakładów, aby umożliwić wszystkim robotnikom uzyskiwanie coraz wyższej produkcji.

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych — to bardzo ważna sprawa

Z przemówienia tow. Eugeniusza Migdałowicza, inspektora szkolenia zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Zgrzebnego

Uczestnicy dyskusji prowadzonej na łamach „Głosu Robotniczego” zwracali szczególną uwagę na konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotnic i robotników. Szkolenie zawodowe jest więc sprawą pierwszorzędnej wagi. Niestety, kierownictwa niektórych zakładów nie troszczy się dostatecznie o właściwy rozwój szkolenia, o objęcie nim coraz większej ilości robotników, którzy nie wykonują swych norm. Słyszeliśmy więc głosy, że szkolenie zawodowe niewiele pomaga w podnoszeniu produkcji. Oczywiście, takie twierdzenie jest nieślusne i należy je zważyć.

Tysiące robotników zostało już przeszkolonych według metody inż. Kowalewa. W rezultacie podnieśli oni wykonanie norm, a wielu zostało przo-

downikami pracy. Trzeba jednak stwierdzić, że w zbyt małym stopniu popularnym jest jeszcze w naszych zakładach osiągnięcia robotnic i robotników, którzy zostali przeszkoleni metodą inż. Kowalewa. A przecież w ten sposób możemy mobilizować robotników do podnoszenia swych kwalifikacji, szczególnie zaś tych, którzy często jeszcze mówią, że już wszystko umieją, ale w gruncie rzeczy swych zadań nie wypełniają.

Aby osiągać coraz wyższą produkcję, aby zmniejszać ewentualnie ilość robotników nie wykonujących norm, musimy wzmocnić wysiłki na odcinku szkolenia i doskonalenia robotników. W większym zakresie winniśmy upowszechniać doświadczenia przodujących robotników i majstrów. Mu-

